

Skurwysyny, to jest właśnie to, co nazywam wejściem z buta.
Singiel, którego możesz wreszcie słuchać.
Ktoś powiedział, że rap podupadł, że jak refren to dupa
I czuje się jakby ktoś mu wpychał plastik do ucha.
Naciagam horyzonty, poszerzyć
Ostatni raper, któremu jeszcze zależy.
Ziomy mówią na mnie Mes, ex panny skurwiel
Mama żałuje, że nie zostałem chirurgiem.
Ale ja wole dostarczać hity hurtem,
Choć lepiej zarabiałbym gdybym miał burdel.
Robię włam do Twego radia, mam wytrych,
Po to, byś potem dotarł do całej płyty.
Mój plan jest chytry, bo na niej jest hardcore, wiem,
Nie puszczaloby go radio 66,6 FM.
To nie kompromis, to gwałt na rynku,
Kiedy skończę Mezio będzie bał się wyjść z budynku.

(To jest hip-hop! Taa!)

Kiedy robię ten wjazd, to jest jakbym mówił nie,
Tym, którzy w kłamstwach gubią się,
Lubią mieć brudne ręce, boją się pytań
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.
Kiedy robię ten szturm na drodze nie ma przeszkód,
Żaden chór nie powstrzyma manifestu
Puść to głośniej, nie daj im zapomnieć
Przybijasz pionę, przyłącz się do mnie.

Bieda? Słyszałeś o tym. O hajsie też.
Pytasz, kto coś nowego odnajdzie? Mes!
Gdybym mógł być Supermanem jeden dzień
Usunąłbym wtedy to frajerstwo w cień.
Ale nie mogę, niech zastąpi to słów zasób
Chcesz być Kombi czy Republiką naszych czasów
Sram na złoto, hee, mogę dojść do miedzi, rozumiesz?
Chodzę do studia zamiast do spowiedzi
Bzdury!
Ludzie najedli się ich do syta
Nagranych, żeby było, za co grubo posypać
A ja patrzę przez mój '82 rocznik
Daję nadzieję fanom jak strajk w stoczni
Dorośnij.
aha, taa, stałeś na baczność czekając na ten album? Spocznij!

Kiedy robię ten wjazd, to jest jakbym mówił nie,
Tym, którzy w kłamstwach gubią się,
Lubią mieć brudne ręce, boją się pytań
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.
Kiedy robię ten szturm na drodze nie ma przeszkód,
Żaden chór nie powstrzyma manifestu
Puść to głośniej, nie daj im zapomnieć
Przybijasz pionę, przyłącz się do mnie.

Nawijam o sobie, ale to Ty czujesz dreszcze
twój brat mówi: "prawda", siostra wierci się na krześle
Trzecia płyta, ale ma siłę debiutu
To jak akupunktura, po prostu wiem gdzie ukłuć.

Dziś młodzież wpada w sieć jak w fetę kiedyś
Myślą, że przez sieć można mieć kobietę, coś przeżyć. To błąd!
Po to też nagrywam, by mogli powiedzieć
Chcę lub nie chcę skończyć tak jak on
Dałem Wam brzmienie, które dał mi Nowy York, potem G-Funk.
W górze więcej nowych rąk, A dzisiaj,
kaszlę fałszem, to solo jest jak syrop
Walczę, prawie dwa razy młodszy niż Liroy, sprawdź mnie
Showbiz jest skostniały, mam dość chały
Błyszczkę na tle pozostałych

Aha, 2CZTERY7, Flexxip. Sprawdź!

Kiedy robię ten wjazd, to jest jakbym mówił nie,
Tym, którzy w kłamstwach gubią się,
Lubią mieć brudne ręce, boją się pytań
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.
Kiedy robię ten szturm na drodze nie ma przeszkód,
Żaden chór nie powstrzyma manifestu
Puść to głośniej, nie daj im zapomnieć
Przybijasz pionę, przyłącz się do mnie.

Taa,
Dziewczyno, kiwaj głową, do góry ręce.
Po co ręce? To jakbyś sushi jadła widelcem
Teraz nie ruszaj się, wyobraź sobie jesteś topielcem
(Aha) w kamszatach jestem wyborowym strzelcem.

Dziewczyno, kiwaj głową, do góry ręce.
Po co ręce? To jakbyś sushi jadła widelcem
Teraz nie ruszaj się, wyobraź sobie jesteś topielcem
W kamszatach jestem wyborowym... strzelcem.